

GRZECH W KOŚCIELE



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 18 lipca

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: 1 Kor 5,1-13; 2 Kor 2,5-10; 1 Kor 6,1-13; 1 Tes 4,1-8; 1 Kor 6,19-7,9.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Albo czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który jest w was i którego macie od Boga, i że nie należycie też do siebie samych? Drogoście bowiem kupieni. Wyśławiajcie tedy Boga w ciele waszym” (1 Kor 6,19-20).

Nasz mózg jest jak gąbka — chłonie wszystko, co dociera do niego przez zmysły. Możemy nie być świadomi większości tego, co dostaje się do naszej głowy (nie byłibyśmy w stanie myśleć jasno, gdybyśmy pamiętali wszystko, co rejestrujemy zmysłami), ale to wszystko tam jest i w jakimś stopniu wpływa na to, jak myślimy, jak czujemy i jak postępujemy.

To dlatego tak łatwo, nawet jako chrześcijanie, ulegamy wpływowi złych rzeczy, które nas otaczają. Kościół chrześcijański od początku zmagał się z tym problemem. Na przykład, skąd wzięło się świętowanie niedzieli? Czy Kościół wymyślił je sobie? Oczywiście nie. Przejął je z ówczesnej kultury.

Ten sam wpływ otaczającego świata dał o sobie znać w Koryncie. Po wezwaniu do przeciwstawienia się podziałom w zborze (zob. 1 Kor 1,1-4,21) Paweł podjął kwestię związanie z niemoralnością seksualną, procesami sądowymi, prostytutką, małżeństwem i bezżennością (zob. 1 Kor 5,1-7,40). Standardy przyjęte w świecie wywierały silny wpływ na korynckich chrześcijan. Podziały opisane w 1., 2., 3. i 4. rozdziale *Pierwszego Listu do Koryntian* otwierały drogę do niemoralnych zachowań krytykowanych w kolejnych rozdziałach. W jaki sposób Paweł starał się odnieść do tych grzechów w zborze i czego możemy się nauczyć z tego, co napisał?

W dziejach chrześcijaństwa teolodzy, duchowni i szeregowi wyznawcy studiowali *Nowy Testament*, aby określić, jaki powinien być Kościół. Jako naturalny wzorzec postrzegany był Kościół wczesnochrześcijański opisany w *Dziejach Apostolskich*. Jednak w tych poszukiwaniach wielu traciło z oczu pewien ważny fakt, iż tam, gdzie są ludzie, tam też pojawiają się problemy. Wydaje się, że równie dobrze możemy studiować *Nowy Testament*, aby dowiedzieć się, jaki *nie powinien* być Kościół. Listy Pawła do Koryntian są dobrym miejscem, od którego możemy to zacząć.

Przeczytaj 1 Kor 5,1-13. Jaką skandaliczną sytuację opisał Paweł w tych wersetach i dlaczego była ona tak niepokojąca?

Wyrażenie „z żoną ojca swego” (1 Kor 5,1) sugeruje, że Paweł miał na myśli kazirodzczy związek między mężczyzną i jego macochą. Przypuszczalnie apostołowi donieśli o tej sytuacji domownicy Chloi (zob. 1 Kor 1,11). Owo kazirodztwo zostało napiętnowane jako przejaw „takiej rozwiązłości, jaką potępiają nawet poganie” (1 Kor 5,1 PAC). Jak to możliwe, że coś takiego zdarzyło się w Kościele wczesnochrześcijańskim? Słowa Pawła zapisane w 1 Kor 5,1-2 wskazują na to, że był on do głębi wstrząśnięty na wieść o tym, że ktoś z członków zboru dopuścił się tego grzechu.

Jednak sytuacja okazała się jeszcze gorsza. Paweł ze zgrozą dowiedział się, że zamiast okazać skruchę z powodu tego godnego ubolewania skandalu niektórzy koryntcy chrześcijanie wzbili się w pychę i tolerowali ten grzech (zob. 1 Kor 5,1-2). Dlatego apostoł zamierzał przywołać do porządku nie tylko sprawcę niemoralności, ale także tych członków zboru, którym najwyraźniej chrześcijańska praktyka rozminęła się z wiarą. Paweł jednoznacznie stwierdził, że pobłażliwa postawa części zboru wobec popełniającego kazirodztwo musi ulec zmianie. Tym bardziej krytycznie odniósł się do pychy i chełpliwości, jakie niektórzy członkowie zboru przejawiali w kontekście tego seksualnego skandalu (zob. 1 Kor 5,2.6). Paweł z trudem znosił taką postawę. Zastanawiał się, co złego stało się z tymi ludźmi.

Nie mamy żadnego wyjaśnienia, dlaczego zbor w Koryncie przejawiał taką niezrozumiałą tolerancję dla kazirodcy. Być może był on zamożnym człowiekiem obficie łożącym środki na działalność zboru? A może kierując się zasadą: „Wszystko mi wolno” (1 Kor 6,12), Koryntianie błędnie oceniali zaistniałą sytuację? Nie wiemy tego na pewno.

Jakiegokolwiek były tego powody, Koryntianie stracili z oczu rażący charakter tego nadużycia biblijnych zasad (zob. Kpł 18,7-8). Co gorsza, byli dumni z siebie i pysznili się tym!

Tolerowanie jakich wyraźnie potępionych w *Piśmie Świętym* czynów — a wszystko to rzekomo w imię miłości i akceptacji bliźniego — zagraża nam jako Kościołowi?

Rozwiązywanie problemów natury seksualnej zawsze jest trudne. Było trudne dla Pawła i jest trudne dla nas. W takich sytuacjach musimy być wierni *Pismu Świętemu* i podchodzić do sprawy z modlitwą i miłością. Nigdy nie wolno nam zapominać, że naszym celem jest podniesienie grzesznika z upadku.

Przeczytaj ponownie 1 Kor 5,1-13. Jakie rozwiązanie problemu zasugerował Korynťianom Paweł?

W 5. rozdziale *Pierwszego Listu do Koryntian* Paweł wyraźnle oświadczył, że w przypadku skandalów o podłożu seksualnym wymagana jest dyscyplina kościelna. Stwierdził, że człowiek dopuszczający się kazirodztwa musi być wykluczony (zob. 1 Kor 5,2), osądzony (zob. 1 Kor 5,3), oddany szatanowi (zob. 1 Kor 5,5) i usunięty ze społeczności (zob. 1 Kor 5,13). Paweł radził członkom zboru, by „nie przestawali” (1 Kor 5,9.11) z takimi osobami ani „nawet nie jadali” (1 Kor 5,11) z nimi. Mocne słowa Pawła mogą się nam wydawać surowe, ale należy je rozumieć w ówczesnym historycznym kontekście. Trzeba także pamiętać, że apostoł miał do czynienia z przejawem bezczelnego i jawnie grzesznego stylu życia. W takich skrajnych sytuacjach owijanie w bawełnę nie zda się na nic. Mocne słowa użyte przez Pawła stają się zrozumiałe, gdy dobrze pojmujemy ich znaczenie:

- „Wykluczyc spośród siebie tego, kto takiego uczynku się dopuścił” (1 Kor 5,2; zob. także 1 Kor 5,13). To zdanie odnosi się do dyscypliny zborowej.

- „Oddajcie takiego szatanowi” (1 Kor 5,5). Ponieważ ten człowiek sam postanowił odrzucić ochronę Boga i żyć w nieposłuszeństwie wobec Niego, naraził się na ataki szatana. To wyrażenie oznacza jedynie tyle, że grzesznik poniesie konsekwencje swoich decyzji.

- „Nie przestawali z... (...), żebyście z takim nawet nie jadali” (1 Kor 5,9.11). Zbyt bliskie relacje z ludźmi dopuszczającymi się seksualnej niemoralności były uważane za niebezpieczne, gdyż ludzie tacy mogli wpływać na innych, zachęcając ich do naśladownictwa. W czasach starożytnych wspólne posiłki oznaczały więź i wspólnotę wartości. Wszyscy jesteśmy podatni na wpływ innych ludzi i musimy się chronić najlepiej, jak potrafimy, zwłaszcza gdy mamy do czynienia z tak poważnymi przypadkami niemoralności.

- „Aby duch był zbawiony” (1 Kor 5,5). Dyscyplina zborowa ma na celu poprawę człowieka. Ma doprowadzić grzeszników do opamiętania oraz skłaniać do porzucenia grzesznego stylu życia. Przypuszczalnie to miał na myśli Paweł, pisząc o ztraceniu ciała (zob. 1 Kor 5,5). Możliwe, że mężczyzna żyjący w związku kazirodczym, o którym mowa w 5. rozdziale *Pierwszego Listu do Koryntian*, to skruszony człowiek wspomniany później przez Pawła (zob. 2 Kor 2,5-10). Karność zborowa spełnia swój cel, gdy błądzący powraca do wspólnoty Kościoła.

W 1 Kor 6,1-11 Paweł kontynuuje rozważania o tym, jak chrześcijanie powinni podchodzić do spraw dotyczących członków Kościoła.

Przeczytaj 1 Kor 5,3.12-13; 6,1-13. Czego Paweł starał się nauczyć Koryntian i nas?

Greckie słowo *pragma* w 1 Kor 6,1, przetłumaczone jako *sprawa*, może także oznaczać *rzecz*. W tym przypadku odnosi się ono do sporu prawnego. Należy pamiętać, że 1 Kor 6,1-11 nie dotyczy sprawy kryminalnej. Zwierzchnictwo cywilnych sądów w sprawach kryminalnych zostało wyraźnie potwierdzone w Rz 13,1-5. Paweł odnosi się do kwestii sporów prawnych zaraz po kwestii niemoralności o podłożu seksualnym, podobnie jak uczynił to Mojżesz w Pwt 22,22-24. To świadczy o tym, jak bardzo Pawłowy sposób rozwiązywania problemów w Kościele był oparty na *Piśmie Świętym*.

Fakt, iż sprawa wspomniana w 1 Kor 6,1-11 jest ujęta w klamry fragmentów listu dotyczących niemoralności seksualnej (zob. 1 Kor 5,1-13; 6,12-20), może sugerować, że owa *sprawa* w 1 Kor 6,1 dotyczy także niemoralności seksualnej. Nie wiemy, czego dotyczyła owa sprawa — czy była drobnym zatargiem prawnym, na przykład w kwestii majątku, czy też dotyczyła problemu natury seksualnej.

Jakakolwiek była ta *pragma*, Paweł był zawiedziony tym, że członkowie zboru wiedli ze sobą sądowy spór. Czy jako chrześcijanie, bracia i siostry, nie powinni rozwiązać owego problemu we własnym gronie, zamiast zdawać się na osąd niesprawiedliwych (zob. 1 Kor 6,1)?

Niektórzy sugerują, że możliwe jest to, iż spór sądowy w 1 Kor 6,1 był sporem między ojcem i synem wymienionymi w 1 Kor 5,1. Tak czy inaczej, nie musimy znać szczegółów tej sprawy, by zrozumieć apostoelskie przesłanie. Paweł troszczył się o tożsamość Kościoła jako chrześcijańskiej społeczności obserwowanej przez ludzi spoza Kościoła. Chrześcijanie nie powinni publicznie prać swoich brudów (zob. 1 Kor 6,6). Nie powinni też stosować świeckich środków w osądzaniu wewnętrznych spraw Kościoła. W świecie rzymskim ludzie zamożni i posiadający władzę byli faworyzowani przez sądy. Tak więc chrześcijanie powinni byli rozsądzać sprawy między sobą w sposób Chrystusowy, stojący wyżej niż standardy zeświecczonego społeczeństwa.

Przyjrzyj się sporządzonej przez Pawła liście występków wspomnianych w 1 Kor 5,10-11; 6,9-10. Dlaczego wymienił on grzechy natury seksualnej obok grzechów takich jak: bałwochwalstwo, złodziejstwo, chciwość i zdzierstwo?

Przeczytaj 1 Tes 4,1-8. Co ten fragment listu mówi o powiązaniu między uświęceniem a odrzuceniem niemoralności seksualnej?

Choć Paweł napisał te słowa w liście do innego zboru, to jednak zasada zawarta w nich odnosi się do wszystkich chrześcijan. To jednak prowadzi do pytań: Co działo się w zborze korynckim? Skąd te wszystkie problemy?

Niektórzy chrześcijanie w Koryncie najwyraźniej uznali, że skoro ewangelia ich wyzwoliła, to wolno im robić wszystko, co im się podoba. Twierdzili, że skoro żołądek został stworzony dla pokarmów, to ciało zostało stworzone do seksu, a seks dla ciała (zob. 1 Kor 6,13). Paweł wyjaśnił im, iż jest to rażąco błędne pojmowanie chrześcijańskiej wolności. Brak uczciwości w sprawach seksualnych jest niezgodny z chrześcijańską tożsamością i stanowi nadużycie wolności danej ludziom przez ewangelię (zob. Rz 8,2 i Ga 5,13). Zostaliśmy wyzwoleni z grzechu, ale nie otrzymaliśmy swobody grzeszenia (zob. Rz 8,2; 6,18.22). W rzeczywistości „ciało (...) jest (...) dla Pana, a Pan dla ciała” (1 Kor 6,13). Należymy do Chrystusa (zob. 1 Kor 6,15), a to, kim jesteśmy, musi wpływać na to, jak postępujemy. Jedno jest nierozzerwalnie powiązane z drugim. Prawda ta jest przedstawiona w 6. rozdziale *Pierwszego Listu do Koryntian* na trzy różne sposoby.

Po pierwsze jesteśmy identyfikowani jako „obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego” (1 Kor 6,11). Grzechy wymienione w 1 Kor 6,9-10, jak również niemoralność seksualna potępiona w 1 Kor 6,12-20, nie mają prawa istnieć w życiu tych, którzy zostali obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni.

Po drugie jesteśmy *członkami Chrystusowymi* (zob. 1 Kor 6,15). To znaczy, że mamy być zjednoczeni z Chrystusem (zob. 1 Kor 6,17). Niemoralność seksualna jest naruszeniem tej jedności (zob. 1 Kor 6,13.15). Ktokolwiek łączy się z kimś w poza-mażeńskie wiązanie seksualne, staje się z tą osobą „jednym ciałem” (1 Kor 6,16). Jedność z Chrystusem przez Ducha Świętego wymaga przestrzegania chrześcijańskiej etyki w sprawach seksualnych.

Po trzecie nasze ciało jest *świątynią Ducha Świętego* (zob. 1 Kor 6,19-20). Jedynym sposobem, w jaki możemy żyć uczciwie w sprawach seksualnych, jest trwanie w ścisłej więzi z Chrystusem przez Ducha Świętego. W innym miejscu Paweł mówi o ciele jako świątyni Ducha Świętego i wzywa wierzących, by czynili swoje ciało ofiarą „żywą, świętą, miłą Bogu” (Rz 12,1).

Pomyśl, ile nieszczęść grzechy związane z seksualnością przysporzyły ludzkości. Jak świadczy to o ciężarze tego zagadnienia i wadze, jaką chrześcijanie powinni do niego przywiązywać?

Twierdzenie Pawła, że nasze ciało „jest świątynią Ducha Świętego” (1 Kor 6,19), występuje w kontekście ostrzeżenia przed niemoralnością seksualną. Bycie świątynią Ducha Świętego to jedyny sposób prowadzenia świętego życia. Kościół jest chrześcijańską społecznością, która wyróżnia się w środowisku społecznym. Sprawia to obecność Ducha Świętego.

Przeczytaj 1 Kor 6,19-7,9. Jak ten fragment listu objaśnia praktyczny sposób przestrzegania nakazu uciekania „przed wszeteczeństwem” (1 Kor 6,18)?

7. rozdział *Pierwszego Listu do Koryntian* zawiera ważne lekcje dotyczące seksualności. Rozdział ten można podzielić na dwie zasadnicze części: (1) pouczenia dotyczące małżeństwa (zob. 1 Kor 7,1-24) oraz (2) pouczenia dotyczące życia w stanie wolnym (zob. 1 Kor 7,25-40). Rozdział ten pomaga nam zrozumieć, że właściwe pojmowanie kwestii seksualności jest po prostu ważne i niezbędne.

Jednak czytając 7. rozdział *Pierwszego Listu do Koryntian*, musimy pamiętać, że Paweł odpowiada na konkretne pytania dotyczące problemów zboru korynckiego. W przeciwnym razie niektóre stwierdzenia mogą sprawić wrażenie, iż Paweł nisko cenił instytucję małżeństwa, co nie jest prawdą (zob. 1 Tm 4,1-3; 5,14; Hbr 13,4).

Co ciekawe, nakaz uciekania „przed wszeteczeństwem” w 1 Kor 6,18 jest ujęty w klamry przez wzmiankę o połączeniu się z Chrystusem (zob. 1 Kor 6,17) i stwierdzenie, że ciało „jest świątynią Ducha Świętego” (1 Kor 6,19). Czy może być lepszy sposób na uciekanie przed seksualną niemoralnością? Oczywiście nie.

Powinniśmy też pamiętać o tym, że to Bóg stworzył seksualność, ale jedynie jako przyjemny element małżeństwa. Stosunki seksualne są wyłącznym przywilejem małżeństwa złożonego z mężczyzny i kobiety — jedyne go związku seksualnego usankcjonowanego w *Biblii*.

Mówiąc o uciekaniu przed wszeteczeństwem, Paweł mógł mieć na myśli historię Józefa (zob. Rdz 39,6-18). *Biblia* mówi, że wskutek niestosownego zachowania żony Potyfara Józef „uciekł na dwór” (Rdz 39,18). W Rdz 39,6-18 wspomniano nie mniej niż cztery razy podobne przypadki. *Biblia* nie mówi tego bezpośrednio, sugeruje jednak, że Józef czekał na seks tylko w małżeństwie (zob. Rdz 41,45). Józef był człowiekiem pełnym Ducha Świętego (zob. Rdz 41,38), więc pragnął zrobić to, co prawe w oczach Boga.

Jak jako Kościół możemy chronić się przed błędnymi poglądami w kwestii seksualności panującymi w naszej kulturze?

DO DALSZEGO STUDIUM

Ciekawe, że w spisie występów w 1 Kor 5,10-11 oraz w 1 Kor 6,9-10 bałwochwaltwo i pijaństwo są wymienione wraz z seksualną niemoralnością. Jak Paweł przypomina w 1 Kor 10,7 (por. Wj 32,1-6), bałwochwalcze święta łączyły się zazwyczaj z obżarstwem i pijaństwem oraz otwierały drogę do wszeteczeństwa (zob. 1 Kor 10,8).

„Jest rzeczą niemożliwą, aby samolubny i łakomy człowiek cieszył się błogosławieństwem uświęcenia. (...) Zdolność ludzkiego organizmu do obrony przed nieodpowiednim odżywianiem się jest wspaniała, lecz stałe dostarczanie organizmowi nadmiernych ilości pokarmów i napojów osłabi w końcu każdą funkcję ciała. W wyniku zaspokajania wypaczonego apetytu i pobłażania upodobaniom nawet gorliwi chrześcijanie osłabiają swój charakter oraz pomniejszają fizyczne, umysłowe i moralne siły”¹².

„Gdy ktoś zupełnie wyrzeka się egoizmu, a fałszywy bożek zostaje usunięty z jego duszy, powstała pustka zostaje wypełniona przez Ducha Chrystusowego. Taki człowiek ma wiarę czynną w miłości i oczyszczającą duszę z wszelkiego moralnego i duchowego skażenia”¹³.

„Bóg pragnie wynieść nas do swego wysokiego, czystego, niebiańskiego standardu. W tym celu Jego Duch nieustannie zмага się z nami. (...) Nasze przyrodzone skłonności, jeśli nie zostaną skorygowane przez Ducha Świętego, przyniosą plon w postaci moralnej śmierci”¹⁴.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Wielu wierzących w Koryncie zabiegało o uznanie w swoim środowisku społecznym. Dlaczego taka postawa jest niebezpieczna dla chrześcijańskiej tożsamości? Co możemy zrobić, by ustrzec się tego rodzaju błędów?

2. Retoryczne pytanie Pawła: „Czy nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego (...)” (1 Kor 6,19), kończy serię siedmiu pytań w 5. i 6. rozdziale *Pierwszego Listu do Koryntian* zaczynających się słowami:

— „Czy nie wiecie (...)?” (1 Kor 5,6; 6,2-3.9.15-16.19).

Wszystkie te pytania domagają się twierdzącej i stanowczej odpowiedzi:

— Oczywiście, że wiemy!

Jak pytania te pomagają nam zrozumieć troskę Pawła o zbór? Dlaczego zagadnienia, na które Paweł zwrócił uwagę w tych słowach, powinny być ważne także dla nas?

3. Instytucja małżeństwa została ustanowiona przez Boga (zob. Rdz 1,27-28; 2,18-24) i jako taka zasługuje na najwyższe poszanowanie (zob. Hbr 13,4). W czasach, w których wielu uważa małżeństwo za przeżytek, jak możemy pokazywać światu, że małżeństwo jest darem Bożym i wywodzi się wprost z Edenu?

¹² Ellen G. White, *Uświęcone życie*, Warszawa 1990, s. 20.

¹³ Taż, w: *The Home Missionary* 11/1889.

¹⁴ Taż, *Manuscript* 12, 1888. Przeczytaj także rozdział *Poselstwo przestrogi i błagania*, w: taż, *Krzyż i miecz*, wyd. 2, Warszawa 2018, s. 169-174.